

# ŻYCIE PODLASIA

## TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY

Redakcja i Administracja: Siedlce, Piłsudskiego 6. Konto P. K. O. Nr. 65.551. Właściciel konta: K.K.O. Siedlce. Na odwrocie zaznaczyć: na rachunek „Życia Podlasia”.  
Telefon Nr. 90.

Administracja czynna z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—14 codziennie, Wtorki, piątki 12—15. Redaktor przyjmuje wtorki i piątki od g. 12—13

## NA ŚWIĘTO ŻOŁNIERZA

Język polski posiada słowo jedno, talizman cudoway rozkwitły narodowej potęgi Rzeczypospolitej, słowo, które jednoczy wszystkie serca patriotyczne, niweluje różnice, łączy przeciwstawne obrazy polityczne.

Słowo to, mocne jak imię samej Polski, zwie się — wojsko. Wojsko polskie, potężne, doskonale zaopatrzone i zorganizowane.

I jeśli dzisiaj z prawdziwą dumą i radością stwierdzamy, że w Polsce — której historia pozostawiła w spadku dowidzenia antymilitarystyczne i testament nawołujący do tworzenia wielkich sił obronnych, — nasi żołnierze, nasze wojsko jest otoczone powszechną pełną szacunku miłością, to dzięki temu, iż uczucie to nie powstało z dnia na dzień, nie zostało wzbudzone sztucznymi efektami pstrych mundurów i porząd, lecz powstało z siewu znoju na polach bitewnych.

Gdy mowa w Polsce o wojnie, o bitwach, o wojsku, rysują się one na tle olbrzymiej postaci Twórcy naszej niepodległości, który ideę żołnierskiej rycerstwa poniósł do wyżyn pojęć „Honor i Ojczyzna”, na sztandarach wojskowych wypisanych. Gdyby więc zaplać historię, by orzekła, z czego się Rzeczypospolita zaczęła, na to tylko jest jedna, krótka daby odpowiedź: — Z Wojska i Wodza!

Wraz z wojskiem bowiem powstawała Polska. Gdy wojsko niszczało w Polsce, chyliła się Rzeczypospolita ku upadkowi, gdy wojsko, rosło w siłę — rosła i Rzeczpospolita. Wreszcie te dwa pojęcia: Rzeczypospolita i Wojsko Polskie stały się w miarę naszego odrodzenia nierozłączne, wzajemnie się symbolizujące.

Nic więc dziwnego, że wojsko w Polsce stało się kołosem naszego życia państwowego, że bez pojęć obronnych, bez względu na potrzeby obrony narodowej nic wielkiego w Polsce dokonać nie można. Stęgniemy do dowolnej dziedzi: społecznej, gospodarczej, politycznej — w każdej tkwi względ na obronę narodową, potrzeby wojskowe są jedynym właściwym drogowskazem.

Fachowy robotnik uzupełniania swą wiedzę praktycznie wiadomościami teoretycznymi, pracujący w warunkach bezpiecznych i higienicznych, żyjący w pomysłowych warunkach — to pojęcia wielce dodatnia w rachunku obrony państwa. Robotnik, pracujący w warunkach groźących inwalidztwem, złe plany, borykający się z niedzą, wydany na łup wrożej demagogii — to strata ogromna dla obrony narodowej. Rolnik, który nowoczesnie prowadzi swą gospodarkę, przemysłowiec, który dla swych jednostkowych interesów zakreśla granicę pojęciem dobra państwa, urzędnik skrzętnie wypełniający swe obowiązki i rozumiejący ducha prawa i przepisu — to dobro państwa i jego obywateli: oto fundamenty pod budowę potężnego gmachu obrony narodowej.

Kultura rzymska wytworzyła pojęcie najwyższego prawa w postaci dobra Rzeczypospolitej; salus Rei Publice suprema lex esto, kultura odrodzonego Państwa Polskiego dała syntezę najwyższego dobra Rzeczypospolitej, którym jest — Wojsko Polskie.

Ta synteza bije ze słów Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza wypowiedzianych przed dwoma laty:

„Pierwszą z tych wartości jest żołnierz, jako nieodzowny element bytu państwa, nie tylko w sensie fizycznego istnienia pewnego typu żołnierza, ale w sensie samej idei państwa. Komendant w budował tę nową wartość, jako najważniejszy element w konstrukcji państwa i nauczył naród rozumieć, że jeśli ten element zaczyna murszczyć i gnić, to cała konstrukcja grozi załamaniem. Pilnujemy tego nowego nabytku serca i rozumu polskiego. Trzeba, aby każde polskie dziecko, ucząc się

pierwszych słów pacierza, równocześnie uczyło się kochać ideę żołnierstwa. Niechaj każda polska matka pamięta o tym, myśląc o szczęściu i honorze swego syna. Bo „Rzeczypospolita nasza jest otworzysta”, jak to powiedział jeden z kanclerzy polskich w XVII wieku, — i cóż postawimy dla obrony jej otwartych granic, jeśli nie pierś żołnierskie.”

Dzień 15 sierpnia jest narodowym świętem żołnierza polskiego. Nie jest to święto historycznie uzasadnione, nie wypływa ani z żadnych przesłank partykularnych, politycznych czy biurokratycznych, nie jest sztucznym przyznaniem do żywej tradycji, ale nią samą. Zrodziło się ono z głębokich uczuć całego narodu względem własnego wojska, powstało z wierceń społeczeństwa, które w tej dacie upatrywało widomy znak największego polskiego zwycięstwa, zwycięstwa żołnierza polskiego nad wrogiem odwiecznym.

Nie jest to dziełem przypadku, lecz raczej mocnego instynktu narodowego, że święto żołnierza polskiego przypada w dniu Matki Boskiej Zielnej. W Polsce bowiem tradycja dziejowa przepalała się zawsze z pojęciami chrześcijańskimi, poczynając od pieśni bojowej rycerstwa polskiego „Bogarodzica” poprzez obronę Częstochowy i ryngaty żołnierskie z wizerunkiem Matki Boskiej aż do ostatnich czasów.

Dzień 15 sierpnia jest dniem radości i dumy każdego Polaka, manifestacją uczuć wolnych obywateli dla własnego wojska. W dniu tym tradycja nie toleruje żadnych rozbieżności politycznych, żadnych różniczek: pod sztandarem wojska jednoczą się uczucia wszystkich obywateli, tak jak zjednoczyły się bez zastrzeżeń w pamiętnych dniach sierpniowych 1920 roku.

Dzień 15 sierpnia, to święto Woisk Polskich, najwyższego dobra Kąpielie, święto skonsolidowanego pod znakiem obrony narodu polskiego.

## Nakaz dni sierpniowych

W samotni Belwederu, w nocy z 5 na 6 sierpnia 1920 roku Wielki Marszałek — jak to potem określił w swej publikacji „Rok 1920” — „przepracował siebie samego dla wydobycia decyzji”. Opatrzność skazała Józefa Piłsudskiego na wyłączną odpowiedzialność przed narodem i historią. Wśród ciszy nocej w samotnym pokoju, w narodzie z własną duszą — powstaje plan bitwy, rodzi się plan odwetu, wylaniają się kontury przyszłych zwycięskich działań...

On jest gotów. Jest świadomy woli i sily.

Ale inną zgola jest otaczająca Go rzeczywistość... „Nad całą Warszawą wisiła zmora mędrkowania, bezsilności rozumnowania tchórzów” (J. Piłsudski — „Rok 1920” str. 163). Defetyzm i przepolitykowanie, upadek ducha i rozwydrzenie partyjne — oto co rozprzeździło się w zapleczu wojsk walczących.

I wtedy Józef Piłsudski na Radzie Obrony Państwa oświadcza:

— Jeżeli potrzebna jest do tego moja śmierć, to gotowym sobie w łeb wypalić, abyscie zrozumieli wreszcie, że to jest już ostatnia chwila do ratunku, że musicie się zjednoczyć i dać temu wyraz w stworzeniu silnego rządu.

Słowa te wstrząsnęły sumieściami, wniosły ożywcze tchnienie w atmosferę publiczną, otrzeźwiły ludzi, ugrzęzłych w egoizmie partyjnym, skupili patriotów.

Nastąpiły historyczne dni sierpniowe. Dokonał się przełom na froncie i poza frontem. Wódz Naczelny stał osobiste na czele grupy przeciwdroczynowej i o świcie dnia 16 sierpnia rozpoczęła natarcie... W kilka dni „zwyciężony zostaje zwycięzca, zwycięzca zwyciężony” (J. Piłsudski — „Rok 1920” str. 197).

Zwycięstwo żołnierzy Józefa Piłsudskiego zapewnia był Polski, jej granice i przyszłość, jej rozwój i potęgę.

I jeśli dziś, z perspektywy 17-tu lat, spojrzymy na dni sierpniowe roku 1920, ocenimy zechemy ich wymowe, ich dynamikę i wielkość — to uznamy, że przesłankami zwycięstwa był geniusz Wodza Naczelnego, męstwo żołnierza polskiego — i ten „cud”, jakim było — zjednoczenie. Z rozgwaru społecznej i politycznej atomizacji, z klęski rozbicia wewnętrznego — niemniej groźnej niż klęski na polach bitewnych — zespoliło się społeczeństwo w zwarty, karny, świadomy swej woli instrument sily. Małość i małostkowość, sobotstwo i naly separatystyczne — a były przecież wtedy, gdy połowa Polski owładnięj wrogowie! — pierzchy przed potęgą wolania:

— „Musicie się zjednoczyć!”  
I dlatego też wagi tych dni sierpniowych nie wolno umniejszać dyskontowaniem ich na rzecz takich czy innych doktryn, takich czy owalkich grupowań, uwarstwowień społecznych, partyj czy klik. Na zew Józefa Piłsudskiego nie tylko powstał rządy — ale w karnym oryndku ruszył w bój i chłop i robotnik, i student i czeladnik rzemieślniczy — wszyscy mimo zabarwienia partyjno-polityczne, wszyscy, „bo „zrozumieli wreszcie”, iż „muszą się zjednoczyć”.

A jeśli kto inny sens daje dniom sierpniowym 1920-go roku, lub też z nich uczynie chce malowankę, mającą stroić różnie kapliczki partyjne — to fałszuje historię, przetrnacza Wielkość decyzji Józefa Piłsudskiego i Jego Czynu we własną małość i własny egoizm...

17 lat minęło od tych przełomowych dla Polski, Jej bytu i przyszłości dni.

Z wawelskiej wieży Srebrnych Dzwonów brzmi hasło:

— Musicie się zjednoczyć!  
Odzew znaleźć się musi w sercach milionów Polaków.

Bo taki jest napór wspomnień i taki nakaz chwili.

**Czytajcie i rozpowszechniajcie**  
**„ ŻYCIE PODLASIA ”**

# Ład, porządek, bezpieczeństwo!

## Dlaczego młodzież boi się wsi

Przez cały okres niewoli nasi historycy i filozofowie łudzi zasiedzieli przy starym upadku Polski. Podzielił się na dwie „szkoły”, dwa obrazy historyków, wynawców dwu odmiennych światopoglądów. Jędn przyzywiali głownie przyczyny upadku Polski naporem siln zewnątrzych, mocarstwom osiennym — drudzy bezwzględnie i bezwarunkowo — wrogość zewnątrzną nie osiągnęli swego celu, gdyby Polska „nie stała bezrządem”, gdyby nie panowała się zasada „w Polsce jak kto chce”, gdyby nieładowi i nieporządkowi przeciwstawiono ład i porządek, bezkarności nieokiełznanego indywidualizmu twardą ręką i postach dla praworządności, gdyby każdy z dia Samuela Zborowskiego nie była jednym z wykładem potępienia samowoli, gdyby pan Łaszka, co wyrokami sądowymi podobiał sobie delie szlachcka, nie stał się postacią imponującą braci — szlachcie...

Ten drugi poglad ostal się w naszym wyobraźni. Coraz mniej jest wznawców teorii, że zgubili nas wrogi silny z zewnątrza, a coraz więcej ludzi, przychylających się do poglądu, że nieład stworzył bezład, z czego oczywiście wrogowie skorzystali...

Zagadnienie to, jako jedno z najważniejszych w pracy „podniesienia na szczebel wyższy życia Polski”, wysunął w swej mowie na zjeździe legionowym Marszałek Smigły-Rydz.

Na pytanie: jak „podnieść całokształt życia Polski na inny, wyższy styl, jak „wykroczyć z prymitywów”, w którym „skutek wiekowej niewoli wciąż jeszcze tkwimy, wskazał na trzy przesłanki: siłę, ład i jedność.

Musimy — powiedział, wskazując na nasze stosunki wewnętrzne — „zelażna, twarda, bezwzględna ręka utrzymać ład, porządek, powońc jutra i bezpieczeństwo”.

Uderzmy się w pierś i zadajmy naszym sunioniom pytanie: czy w ciągu tych dwu dziesięcioleci, które mijają od wskrzeszenia państwa, zawsze odawało nam się unikać tych błędów i przwar, jakie dociekalia historyków naszych uznali za jedną z głównych przyczyn naszego upadku? Czy zawsze górował w tych kilkunastu latach ostatniego życia państwa — bezpieczeństwo tnicz ład, porządek i bezpieczeństwo w naszym życiu zbiorowym? Czy nie byłaby rozsądną tego życia parokazy samowoli, przejawy niepraworządności, zakusy do złamania ładu wewnętrznego w państwie w imię jakiegos doktrynerskiego widzimisie lub z nawrotu do buty i indywidualistycznych zachceń?

Hasło Wodza Naczelnego, domagające się „zelażnej, twardej ręki” w walce z nieładem, stawiające porządek i bezpieczeństwo na pierwszy plan — musi być potraktowane na najszerszej platformie, musi być uogólnione na wszystkie dziedziny naszego życia.

Wiemy przecież z doświadczeń naszego prywatnego życia, że stosunkom domowych, rodzinnych, zawodowych, jaka przeszkoda jest nam tylko i nieporządku, jak się mści braci zarządzeń, zabezpieczających naszą pracę.

A cóż dopiero w naszym życiu zbiorowym, w działalności publicznej. Nie przejdziemy bezpiecznie przez jedną, gdy panuje na niej nieład, nie przepłyniemy rzeki, gdy jej nurtu nie zabezpieczymy, nie ochronimy się przed żywiołami ognia czy wody, jeśli nie uporządkujemy straży wodnej czy ogniowej. I nie stworzymy silnej armii, nie zabezpieczymy granic kraju, nie rozwinie my przemysłu i handlu, nie zabezpieczymy obrotów wewnętrnych i stałości pieniądza, nie damy obywatelowi możności spokojnej pracy zawodowej — gdy we wszystkich dziedzinach życia od jego wielkich przejawów

do najdrobniejszych z absolutną pedantycznością (nie wstydymy się tego słowa, tak jak się go nie wstydza Anglosasi czy Niemcy) nie damy pierwszeństwa poczuciu ładu, porządku i bezpieczeństwa.

I tylko przy tym porządkowaniu, tym bezwzględny ładzie i tym absolutnym poczuciu bezpieczeństwa możliwe jest zstrzeżenie wysiłków naszych, by „życie Polski podnieść na wyższy szczebel”, w harmonijną, zgodną współpracę. Tylko wtedy może czynić postępy idea konsolidacji. Tylko

wtedy i tylko z takim zespołem ludzi można — jak to Marszałek Smigły w Krakowie powiedział — „przerobić ewolucję i zmianę psychiki polskiej”.

Ta zmiana psychiki jest konieczna. Nie dokonała się w XVIII stuleciu, zapóźno walkę z nieładem podjęli tuż 3-go maja. Następstwem był upadek...

Zmiany tej psychiki podjąć się musimy teraz. Nieład to wróg. Ład to nieodzowna przesłanka „podniesienia na szczebel wyższy życia Polski”.

# Trochę powyżej „minimum egzystencji”

Szeł rządu zapewnił przedstawicieli Zrzeszenia pracowników państwowych i samorządowych, że najbliższe awanse zostaną dokonane w normalnym terminie tj. z dniem 1 stycznia następnego roku — a przy tej sposobności zapowiedział, że awanse te obejmą przede wszystkim najmniej uposażonych funkcjonariuszy.

Jest to zapowiedź, która w swerach niższych i średnich pracowników przyjeta zostanie z wielkim zadowoleniem. Wiemy bowiem, że sfera ta ma za sobą ciężkie lata i wieździe żywo, bynajmniej nie usłany na rózach... Kryzys ekonomiczny odbił się silnie na doli niższego funkcjonariusza państwowego; skarb państwa w okresie wciąż kurczących się dochodów musiał zastosować szereg zarządzeń oszczędnościowych, które odbiły się na stopie życiowej aparatu urzędniczego. Redukcje poborów, obciążenia podatkowe, wpłaty na pożyczki wewnętrzne, wstrzymanie przez szereg lat awansów — wszystko to pogorszało dolę świata urzędniczego, a zwłaszcza niższych i średnich kategorii pracowników.

To też poprawa doli przeszło 1/2 milionowej armii urzędniczej w Polsce jest problemem niesłychanie trudnym. Jest przede wszystkim problemem — budżetowym. Osiągnięcia już na szcześle równowaga budżetu państwowego nie śmie być narozna na szwank pod żadnym warunkiem i z żadnej przyczyny. Kosztem budżetu to nie może być nic przedsięwzięcie, co by zachwiała mogło z takim mózłem zrealizowania równowagę między dochodami a wydatkami państwa, a tym samym grozić zalamaniem gospodarki państwowej.

Jednak — nie naruszając równowagi budżetowej — należać się przecież muszą spowobić, by dolę małego urzędnika poprawić.

Jednym z tych sposobów — najbliższym i najsukteczniejszym — są regularne awanse, obejmujące właśnie najbardziej uproszą byli potrzebujące warstwy niższych funkcjonariuszy państwa — awanse oczywiście, liczące się z poprawą koniunktury również i w budżecie państwowym, skierowane zwykle dochodów państwa również i w stronę spauperyzowanych rzesz urzędniczych.

Bo przecież ta metoda jest równocześnie jednym z czynników, działających na poprawę koniunktury w ogóle. Jest ona gospodarczo wielce uzasadniona. Czym bowiem jest budżet domowy przeciętnego urzędnika? Jest to łączony budżet — konsumpcyjny. Dochody zostają obrócone na zakupkojętnie t.w. „pierwszej potrzeby”, na zakup artykułów wsi i przemysłu, na wyżywienie i odzianie rodzin, na urządzenie mieszkań, na niezbędne potrzeby kulturalne. Gdy dochód takiej rodziny urzędniczej znajduje się poniżej „mini-

imum egzystencji” — produkty roli i miasta traca najlepszego właścicieli spozycwe, bo rozporządzającego co pierwszego każdego miesiąca gotówką. Natomiast gdy dochód jest większy ponad „minimum egzystencji”, przybywa na rynek i w obrótach wewnętrznych wielomilionowa rzesza — liczące urzędników i ich rodziny — konsumtów. Następnie ożywienie w życiu gospodarczym, a tym samym i odpowiednie wyzyskanie koniunktury.

Każda nadwyżka dochodu, jaką człowiekowi o stałych poborach daje awans czy inna forma poprawy bytu — wraca milionem ciężek w świat produkcji, wzmagając spożycie, a tym samym staje się czynnikiem twórczym w gospodarce państwowej i prywatnej. Delegacja, która była u władzy rządu, uzyskała poza zapowiedzią awansów pracowników niższych i średnich grup uposażenia, również i dalszą, najmniej ważną, obietnicę. Oto premier oświadczył, że przed wnieśieniem do izb ustawodawczych projektów ustawy eposażeniowej i emerytalnej przedstawicielstwo urzędnicze otrzyma takie projekty do wyrażenia o nich opinii.

Niewątpliwie przyczyni się to do poprawy do wzmocnienia samopoczucia i ustąpienia pewnej psychocy, która w latach kryzysowych narastała w sferach urzędniczych. Żyły te sfery lękliem o przyszłość — lękliem, podniecanym rzeszą przez defetystyczne poduszanie agacji politycznej. Z latwością dawano wiarę — zwłaszcza wśród najniższych grup urzędniczych — każdej alarmistycznej plotce, podsuwającej intencje dalszych obcin, redukcji, wstrząsanej w każdej projektowanej stawie dalsze pogorszenie sytuacji świata pracowników.

Premier rozproszył te obawy. Przedstawiciele urzędniczy będą wciągnością do współpracy opiniodawczej przed każdą decyzją, dotyczącą uposażeń i przed uchwaleniem lainikich uslaw w drodze parlamentarnej.

Ale najważniejsze to — poprawa doli. Zwłaszcza w „dolach” aparatu urzędowego, u tych najbardziej uproszą, zmagaających się o „minimum egzystencji”.

Wszystko, co się w tej mierze zrobi, będzie bowiem działaniem, wpływającym dodatnio na koło rozpędzone koniunktury, na jej wyzyskanie, na wzmożenie produkcji i spożycia.

W chwilach, gdy 15.000 tegorocznych maturzystów zastanawia się nad wyborem zawodu, należy znaleźć odpowiedź na to pytanie: „co jest przyczyną trudności, na jakie natrafia obecnie absolwenci wyższych uczelni przy szukaniu pracy”?

Jedną z najważniejszych przyczyn tego zjawiska jest też rozgrupowanie inteligencji.

W Polsce utarło się mniemanie, że człowiek, posiadający pewien cenbie naukowy, może znaleźć godne siebie zatrudnienie jedynie w większym mieście. Ta psychozą doprowadziła do przeladowania miast starami inteligentkami, podczas gdy na wsi daje się odczuwać ich brak.

Jako przykład racjonalnego (przypadkowego, a nie planowego) rozpodawzenia inteligencji mogą służyć grupy inteligencji mniejszości ukraińskiej. Dziś w każdej prawie wsi o ludności ukraińskiej spotykamy ludzi z wyższym wykształceniem, którzy przyjeżdżają się w znakomitym stopniu do podniesienia poziomu gospodarczego, umysłowego, kulturalnego i t. p. ogółu mieszkańców.

Spoleczeństwo polskie powinno skrócić z tych wzorów. Nie znaczy to bynajmniej, żeby inteligencja zabrała się do pracy na roli. Nie, to byłby konsens. Wzrostle przede wszystkim konsensowanie i zwalczał te psychozę, że młodemu prawnikowi raczej wypadł wiańc posadę w łbie Skarbowo za 130 zł, niż pojechać na stanowisko sekretarza gminy, który jest nawet znacznie lepiej „płatne, że absolwent S. G. H. nie może prowadzić księzek spódzielni mleczarskiej w Grajdolku, że młody lekarz woli oczekiwać tygodniami w Warszawie na jednego pacjenta za 10 zł, niż mieć 20 pacjentów dziennie po 2 zł. w spadłej wsi polskiej.

Drugą przyczyną trudności, na jakie natrafiają absolwenci wyższych uczelni przy szukaniu zajęcia jest fakt, że młodzież dzisiejsza postępuje śladami swych poprzedników, nie przejawiając żadnych tendencji do szukania nowych dróg. Wskutek tego uderzają się w poszczególne zawody załory nie do przebycia. Ze stanem takim spotykamy się naprzykład w zawodzie adwokackim.

Walczyć z tym trzeba nie przez sztuczne środki ochrone, lecz tylko przez wyrobienie w młodzieży cech pionierskich i wyszukiwanie nowych terenów, których w Polsce mamy jeszcze wiele. Wskazając np. prawnikom węgleluję jako aplikację i adwokaci, podczas gdy na terenie samorządu wiejskiego może ich znaleźć zatrudnienie jeszcze wiele tysięcy.

Nowa ustawa samorządowa oraz szereg zmian w strukturze państwowej mia samorządu łąk miejskiego, jak i wiejskiego. Dotychczas inteligencja stroniła od pracy w samorządzie. Doprowadziło to do tego, że większość stanowisk jest tam obsadzona przez ludzi „nie posiadających formalnego wykształcenia. Istnieje cały szereg powiatów, gdzie jedynym człowiekiem, posiadającym wyższe wykształcenie jest starosta.

Stan ten odbija się fatalnie na działaniu organizmu państwowego. Najlepiej przeprowadzone przez sztab plany mogą być zamarnowane, jeśli nie będzie na prowincji ludzi, którzyby potrafili wprowadzić je w życie.

Trzeba wyszkolić nowe kadry pracowników samorządowych, trzeba wychować nowy typ ludzi, którzy nie ograniczają się tylko do pracy zarobkowej, lecz będą szukać koła siebie wartościowego jednostki, by wraz z nimi przeprowadzać miejscowe zagadnienia.

## KUPON ULGOWY Nr. 1 (Lipiec 1937 r.)

### NA JEDNĄ BEZPŁATNĄ WANNĘ W ŁAŹNI MIEJSKIEJ

Oskaziceli niniejszego kuponu otrzymuje bezpłatny bilet na jedną wannę, po wykupieniu 3 wanny płatnie, a jedna wanna bezpłatnie)

Tyle z punktu widzenia dobra Państwa. W równym stopniu jest to jednak zaangażowany interes osobisty dzisiejszej młodzieży. Obecnie samorząd przedstawia dla niej olbrzymie możliwości chłonne. Proces ten zaznaczy się jeszcze w większym stopniu po roku 1938, gdy będzie wymagane średnio wykształcenie od sekretarzy gminnych.

Dziś wieś polska jest jeszcze niedostatecznie zorganizowana. Cały szereg możliwości jest zupełnie niewykorzystanych. Naprzykład tak ważna akcja spółdzielcza znajduje się obecnie w stadium początkowym. Stwarza to olbrzymie możliwości dla energicznych jednostek.

Młody człowiek, który pracując w charakterze sekretarza gminy, doprowadzi do powstania czy to jakiejś spółdzielni, czy Żłasy Stefczyka, stwarza cały szereg nowych placówek do objęcia. Powstały w ten sposób łańcuch może mieć jeszcze niezliczoną ilość ogniw.

Pierwszym szczeblem pracy samorządowej jest stanowisko praktykanta, lecz już po kilku miesiącach można zostać sekretarzem gminy, prawą ręką wójta.

Wynagrodzenie jest bardzo różne, zależnie od stanowiska zajmowanego i założeń danego samorządu. Zwykle jednak lepsze od licznych lichych posadek w wielkich miastach, na których wegetują dziesiątki lat ludzie z wyższym wykształceniem.

## Kronika

### Nowe zarządzenia zbożowe

Z dniem 1 sierpnia zostały znacznie złagodzone dotychczasowe wywozowe ograniczenia zbożowe. Zakaz wywozu ogólny, oprócz jęczmienia, został nadal utrzymany z tym jednak, że wprowadzono kontyngenty wywozowe dla pszenicy, żyta i owsa; kontyngenty dla tych zbóż na sierpień i wrzesień ustalono w ilości 45 tysięcy ton. W następnych miesiącach kontyngenty te mogą być zwiększone lub zmniejszone. Podjęcie wywozu ma na celu utrzymanie cen w kraju na poziomie cen światowych.

### Koleżeńka samopomoc wśród urzędniców

W Łukowie odbyło się walne zebranie członków koła Stowarzyszenia Urzędniców Państwowych (SUP), na którym przyjęto sprawozdanie z działalności za rok ubiegły, preliminarz budżetowy na rok bieżący, dokonano podziału zysków z kasy samopomocy koleżeńkiej oraz zatwierdzono wiele innych spraw. W woliach wnioskach postanowiono zorganizować w najbliższych dniach wyściske urzędnicze na kopiec — pomnik Henryka Sienkiewicza w Okręzi.

Specjalnie pozytywna dla członków koła SUP, okazała się zorganizowana samoradnie przed kilku laty kasa samopomocy. Drobne wpłaty oszczędnościowe pozwoliły udzielić w roku ubiegłym wiele bezprocentowych pożyczek na sumę około 2500 złotych.

### Obrazy wójtów, burmistrzów i sekretarzy gminnych

W sali starostwa siedleckiego odbyła się odprawa wójtów, burmistrzów i sekretarzy gminnych. Na odprawie omówiono zagadnienia gospodarcze powiatu oraz plan pracy w gminach na najbliższe cztery lata. Prace mają rozwijać się w kierunku budowy i reperatury dróg, melioracji i regulacji rzek, oraz budownictwa publicznego, w szczególności zaś szkół.

### O pobieraniu w urzędach datków na cele społeczne.

Prezes Rady Ministrów, gen. Sławoj-Skladkowski wystosował do wszystkich ministrów okólnik, w którym zwraca uwagę, że w niektórych urzędach przysłaż się zwyczaj pobierania datków pieniężnych od interesantów na różne cele społeczne.

Pobieranie w czasie urzędowania opłat, choćby na cele najbardziej zasługujące na poparcie, przyczyniło się może do podważenia powagi urzędu przez wyrobienie przekonania, że załatwienie lub przyspieszenie załatwienia sprawy uzależnione jest od opłaty lub jej wysokości na ten lub inny cel — pomijając już to, że może narazić urzędników na krzywdzące podejrzania iż z akcji zbiorowego wyciągają jakiegoś dla siebie korzyści.

Z powyższych względów p. premier zabronił pobierania od interesantów — w związku z wykonywaniem czynności urzędowych — jakichkolwiek opłat, nie opartych na obowiązujących przepisach.

### Obchód „Dnia Konia” w Siedlcach

Już wczesnym rankiem w niedzielę dn. 8 sierpnia ukazały się na ulicach miasta pięknie udekorowane pojazdy konne, zjadające na zbiorce do Szkoły Rolniczej, by później korowodem udać się na plac wojskowy, gdzie miały odbyć się właściwe pokazy sprawności koni i jeźdźców. W korowodzie propagandowym tych pojazdów, między innymi wystąpił: pluton „Kraкусów” z Krzeska i „Kraкусów Wesele” Związku Młodzieży Wiejskiej z Wiśniewa.

Po pięknej defiladzie przed przedstawicielami władz wojskowych i cywilnych w obecności liczących publiczności, w której wzięli udział wszyscy zawodnicy wśród których wyróżnił się wóz Szkoły Rolniczej, przedstawiających w dużych wymiarach zgrzebo i szczołkę do czyszczenia koni) — rozpoczęły się właściwe popisy i pokazy.

Na bogatym program „Dnia Konia” składały się: 1) konkurs dekoracji pojazdów konnych, 2) pokaz hodowlany Kola Hodowców Konii, 3) bieg włościanki i kraкусów, 4) konkurs kucia koni dla podkuwaczy cywilnych, 5) konkurs jazdy zaprzęgami, 6) próba ciężarowa, 7) konkurs hippiczny podoliczki, 8) pokaz jazdy artyleryjskiej, 9) woltżerka, 10) pokaz kucia koni i materiału podkowniczego z pogadanką, 11) pogadanka o wychowie żrebiąt, 12) pokaz zaprzęgu wojskowych i różne atrakcje jak biwak artyleryjski, popisy ulankie, pieśni i tańce ludowe i t.p.

Do poszczególnych konkurencji stanęło około 80 zawodników cywilnych, a oprócz tego wzięli udział zawodnicy wojskowi. Rozdano 45 nagród pieniężnych i honorowych na ogólną sumę około 50 zł.

Dzięki należnemu rozwinięciu przez Powiatowy Komitet Obchodu propagandy wśród ludności wiejskiej powiatu, impreza tegoroczna „Dnia Konia” dała owoce rezultaty, a pomysłowo opracowany i wykonany bogaty program uzyskał pełne zadowolenie tak zawodników jak i licznie zebranej publiczności.

### Uchylenie się od służby wojskowej

W dniu 4 b. m. został zatrzymany Bronisław Władysław Skarżkowski, zam. w Warszawie, ul. Skierkiewicza nr. 63 za uchylenie się od odbycia służby wojskowej. Wymienionego przekazano p. Sędziemu Siedlczemu Okr. w Siedlcach.

### Nagły zgon

Dnia 8 b. m. w aptece Szczuki przy ul. Pułaskiego nr. 17 zmarł nagle Tomasz Dziewicki zam. w Żelkowie, gm. Skórczew.

### Zabójstwo na tle zatargu mieszkania

W dniu 10 b. m. około godz. 7 wieczorem na tle zatargu mieszkaniowego Harasimowicz Michał, lat 60, zam. przy ul. Piłsudskiego Nr. 99 po krótkiej wymianie zdań uderzył nożem z tyłu w szyję Franciszka Staręga, lat 46, zam. w tymże domu. Wskutek gwałtownego i znacznego wpływu krwi Staręga w czasie przewożenia go do szpitala zmarł. Sprawca zabójstwa Harasimowicz zgłosił się dobrowolnie do miejscowego Komisariatu. Zatrzymano go do dochodzenia.

### Pożar łaki

W dniu 8 b. m. około godziny 1-szej na łakach należących do wsi Kosmidry i Kosny, gm. Królów-Niwa na przetrzezi około 6 morgów wypaliła się trawa i krzewina olszowa wskutek rozpalenia ogniska przez chłopców, pasących bydło. Straty narazie nie ustalone. Na miejscu przybyła straż pożarna z Krzeska-Nowego.

### Pożar zabudowań

Dnia 8 b. m. o godz. 10.45 rano we wsi Kornica, tejsze gminy w zabudowaniach Stanisława Kaluznego wybuchł pożar, wskutek czego spłonął obłew, dach domu mieszkalnego i urządzenie domowe, wartości 1500 zł.

W akcji ratunkowej brała udział straż ogniowa i miejscowe pogotowie przeciwpożarowe. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalone.

### Ciężkie uszkodzenie ciała

Dnia 8 b. m. około godziny 9-jej wieczorem właściciel domu przy ul. Szkolnej Nr. 3 — Józef Ukolew zadal kilka ran ciętych nożem w bok Wacława Żakowi. Ciężko rannego Żaka odwieziono do szpitala N. M. P. w Siedlcach, a Ukolewa zatrzymano do dochodzenia.

## Z kraju i ze świata

W dniu 8 b. m. znaleziono na brzegu Wisły w najbliższej odległości od posesji plk. Adama Koca w Świdrach Małych bombę, która według wszelkiego prawdopodobieństwa współprawa zamachu poruczył w dniu 18 lipca b.r. w czasie ucieczki, nie zdolający jej użyć.

Rząd Stanów Zjednoczonych postanowił wydzierżawić rządowi brazylijskiemu 6 kontrolepódowców, wchodzących w skład floty St. Zi. A. P. Podobne „pożyczki” mają otrzymać także i inne kraje Ameryki Południowej.

Trzech niemieckich dziennikarzy otrzymało od rządu angielskiego nakaz opuszczenia W. Brytanii w przeciągu 14 dni. Wydalenie ich następuje wskutek podejrzenia, że uprawiali robotę szpiegowską. Okoliczności, w jakich nastąpiła brytyjska decyzja wydalenia wspomnianych wyżej dziennikarzy są dla nich tak kompromitujące, że rząd Rzeczy nie kwestionuje zarządzenia brytyjskiego.

Według doniesień z Algieru uległo bombardowaniu kilka statków angielskich, włoskich i pewien parowiec francuski. Bombardowania dokonywali tajemnicze samoloty, których przynależność państwa nie została ustalona. Przepuszczają, że są to samoloty hiszpańskiego rządu powstającego.

Hasłem akcji obronnej Chin jest prowadzenie wojny w taki sposób, by wyczerpać siły japońskie. W tym duchu przemawiał przewodniczący rady politycznej prowincji Hepei i Czarhar Wang Czün-Wei, który w przemówieniu transmitowanym przez radio oświadczył: „Chiny, jako kraj słaby, muszą szukać ocalenia w wojnie na wyczerpanie Japonii pod względem finansowym i wojskowym”.

Dnia 4 b. m. o godz. 9-tej wśród salw działowych i ryku syren fabrycznych rozpoczęły się w Brukseli uroczystości 23-ciej (tragicznej rocznicy wkroczenia wojsk niemieckich do Belgii).

## Ogłoszenie przetargu na budowę prywatnego Gim. Krawieckiego w Siedlcach.

Komitet Budowy Gimnazjum Krawieckiego w Siedlcach ogłasza publiczny przetarg nieograniczony na budowę gmachu Gimnazjum Krawieckiego w Siedlcach.

Kubatura projektowanego budynku wynosi około 8200 m.<sup>3</sup>

Termin wzniesienia budynku w surowym stanie do dnia 1 grudnia 1937 r., termin zupełnego wykończenia do dnia 15 sierpnia 1938 r.

Oferty w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach składać należy do dnia 28 sierpnia 1937 r., do godz. 10-jej w kancelarii Szkoły Zawodowej w Siedlcach przy ul. Kilińskiego 11.

Stępe kosztorysy wraz z warunkami technicznymi nabywać można w cenie 10 zł. w Urzędzie Starostwa Siedleckiego pokój Nr. 21 w godzinach urzędowych. Tamże oglądać można plany i uzyskać wszelkie informacje dotyczące budowy.

Rozprawa ofertowa odbędzie się w lokalu Szkoły Zawodowej w Siedlcach.

Do pisma ofertowego należy dołączyć:

p. 1. należyte wypełnienie cenami cyfrowo i słownie stępe kosztorysy na blankietach otrzymanych z Komitetu budowy,

p. 2. podpisaną przez oferenta deklarację, zobowiązującą do stosowania się do warunków przetargu,

p. 3. w oddzielnej kopercie do wód wpłacenia wadium w wysokości 1% sumy oferowanej, które to wadium w razie przyjęcia oferty powinno być powiększone do 3% da utworzenia kaucji umownej.

Oferty mogą być składane osobście lub nadasyłane pocztą. Przy przesłaniu pocztowe decyduje dzień i godzina nadejścia oferty pod wskazanym wyżej adresem.

Komitet Budowy zastrzega sobie prawo zwiększenia lub zmniejszenia ilości robót, prawo podziału całokształtu robót między oferentów, prawo do woli wyboru oferenta, bez podania motyłów oraz prawo nie przyjęcia żadnej oferty.

Za Przewodniczącą Komitetu Budowy: (Inż. Ludwik Pawlikowski).

Do dnia 25 sierpnia, 1937 roku  
W SALI AKCJI KATOLICKIEJ  
przy ul. Piłsudskiego 82

## WYSTAWA KILIMÓW HUCULSKICH

chrześcijańskiej firmy

J. Korzeniowski

w Kosowie k/kołomyj  
Korzystające z okazji.

DOGODNE SPŁATY.



## Gdy ogień pod blachą, nie czas na słuchanie plotek

Zakręciła stara Weronika łyżką w patelni, zakręciła jeszcze raz, aż słonia zaskwierczała niemilosierdzie, odstawiła patelnię na bok, podłożyła kilka drewniaków pod blachę, wstawiła garnek z wodą, dorzuciła do garnka świeżo naobieranych kartofli i nakryła denkiem.

— Niech się ta trocha tutaj pogotuje, a ja se na minutkę wyskoczę, bo już ciękawość mnie pali, co też to w sąsiednich wioskach słychać. Przez ten tydzień, co Michałowej nie widziałam — to tak, jakby w głuchej pułstynie żyła.

Jeszcze zakręciła się pod mieszanką, zajrzała do kołyski, czy wygodnie dziecku się śpi, poprawiła garnek w fajercie, bo się cośik za wiele na prawy bok przechylił, jeszcze pod komin zajrzała, czy się dobrze pali, a gdy stwierdziła, że wszystko w porządku, mruknęła se:

— Niech się ta teraz gotuje, a ja se ciekawość zaspokoję... wyskoczę se trocha...

I wyszła... Widno dobrze znała wszystkie niewiasty, co kiele jej chałupy przechodziły, widno dobrze wiedziała, kiedy przechodzą i które z nich najwięcej wiadomości mogą udzielić, bo wyszła akuratnie w tej chwili, gdy Michałowa z za zakrętu się wychyliła i ku jej domowi nogi kierowała.

— Jak się mata, Michałowa?...

— A... dobrze... a jak tam wam lecii?...

— A!... leci, kiejbę nie leciało... u mnie jak u mnie — zawdy jednak... i wczoraj i dziś tak samo... dzień do dnia, jak paciorek do paciorka podobny... co słychać w waszej wsi?

— Tak — żeby prawdę rzec, a nie skłamać — to małowiecie, ale posuchała...

I rozpuściła Michałowa język, kiejbę kolowrotek i przędała ze łba srebrną nit wiadomości coraz to ciekawszych, coraz to ważniejszych i coraz to bardziej drażniących wyobraźnię. A Weronika słuchala i słuchala, że mało — co sama całuka w słuch się nie zamieniała, ino ślepa omal jej z oczodolów na wierzch nie wyzwały, ino co chwila za piersi się chytała i pojękiwała złośliwie, jej, o — jej, ach!... ino od czasu do czasu zardzości jej serce przesywała, że to Michałowa tak sprawnie ożemle i tyle wie... tyle wie... Zagłuszona niestannym żagłem Michałowej i zapartuną w zaleficzy ruch jej języka — nie poczuła zrazu przykrej woni dymu, lekka smuga wydobywającego się przez sień nad drzwiami pod powała, aż dopiero krzyk dziecka, zostawionego w mieszkaniu w kolysece wyrwał ją z zasluchania...

— Jezusie, Matko Święta — dym... pali się ratunkul... dziecko, ratunkul na poomooo...!

Jak nieprzytomna rzuciła się wprost w sień, w kłęby dymu, do kołyski, do dziecka, chyciła je w skurczony przerażeniem paluchy, nie widząc nic, ani kolumna, ani łóżka, ani szafy, ani nie, prócz strasznej czerwieni ognia, nie słysząc nic, prócz trzasku palącej się podłogi.

Jezusie, ratunkul... ratuuuuunkul... Widno, że Bóg jeszcze nie chciał was, Weroniko, pożarem i zniszczeniem majątku pokarać, bo zanim ogień nowy dosięgnął dziecko się rozkrzyzczało i krzyk dziecka wasze bajdami urzeczono serce poruszył, a ludzie obok przechodzący gotowy prawie pożar ugasił. Ale pamiętała — żeby drugi raz naprawdę pożaru nie było — pilnują ognia. Gdy ogień pod blachą — nie czas na słuchanie plotek.

G. Framar.

## Kącik radiowy

Tydzień radiowy rolnika  
od dn. 15.VIII do dn. 21.VIII

W niedzielę dn. 15.VIII w porannej części „Audyccji dla wsi” o g. 8.15 „Gazetka rolnicza” o godz. 8.45 praktyczną pogadankę p.t. „Jak przyrządzić dobre kiszonki” wygłosi z Poznania inż. Stanisław Polowicz.

W popołudniowej części „Audyccji dla wsi” o godz. 15 „Przegląd rynków produktów rolnych”. O godz. 15.15 z Poznania nadany zostanie dialog p.t. „Oświata Ratu dokona cuda”, w którym p. Maria Ratajska wskaże na oświatę, jako najważniejszy czynnik w akcji podnoszenia kultury wsi. O godz. 15.50 sen. Feliks Grizd wygłosi z Torunia okolicznościową pogadankę p.t. „W rocznicę zwycięstwa”.

W poniedziałek dn. 16.VIII o godz. 12.15 aktualną pogadankę, ze względu na zbliżający się rok szkolny poświęcimy gospodyniom wiejskim p.t. „Dziecko idzie do szkoły”. Wygłosi ją dr. Janina Rasiówna.

We wtorek dn. 17.VIII o g. 12.15 „Skrzynka rolnicza” inż. Wacława Tarkowskiego. O godz. 20.55 „Wiadomości rolnicze”.

W środę dn. 18.VIII o godz. 12.15 praktyczną pogadankę dla właścicieli ogrodów p.t. „O uprawie truskawek” wygłosi inż. Krystyna Onitschowa.

W czwartek dn. 19.VIII o g. 12.15 pogadankę p.t. „O wystawach przysposobienia rolniczego”, w której inż. Ludwik Januszewski wskaże na znaczenie wystaw przysposobienia rolniczego jako czynnika kształtującego i rozpowszechniającego idee przysposobienia rolniczego. O godz. 20.55 „Wiadomości rolnicze”.

W piątek dn. 20.VIII o godz. 12.15 „Skrzynka rolnicza” inż. Wacława Tarkowskiego.

W sobotę dn. 21.VIII o godz. 12.15 „Aktualna pogadanka rolnicza” o godz. 20.55 „Nowiny Leśne” w opracowaniu prof. Jana Kloski.

Z dn. 16 sierpnia 1936 r. został otwarty

jedyny chrześcijański

MAGAZYN  
gotowych ubiorów

męskich, damskich i uczniowskich

p. f. T. SIKORSKI

w Siedlcach, przy ul. Pułaskiego 14

(dawniej Piękną)

Przy magazynie prowadzona jest pracownia, która przyjmuje wszelkie zamówienia z zakresu krawiectwa.

## MŁYNARZE!

Nie płacicie niepotrzebnych kosztów przewozu.

Sprawdzenie artykułów młynarskich jest już zbędne.

Obecnie można zaopatrzyć się w wspomniane artykuły w firmie

## J. H. Ciołk

BIURO TECHNICZNO-HANDLOWE

Siedlce, Piłsudskiego 63, tel. 222.

TRYKOTAŻE, KONFEKCJE,  
GALANTERIE DAMSKĄ I MĘSKĄ

najkorzystniej można nabyć  
w polskiej firmie

## "MARYSIEŃKA"

Siedlce, ul. Piłsudskiego 14.

## Ogłoszenie

Rejonowy Urząd Telefoniczno-Telegraficzny w Siedlcach niniejszym podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 30-sierpnia 1937 r. o godzinie 10 (rano) odbędzie się w biurze tegoż Urzędu ul. Piłsudskiego Nr. 1 (I piętro) sprzedaż, drogą publicznego przetargu, następujących materiałów: żelaza kwadratowego 20 m. 1700 kg. i żelaza okrągłego 19 mm. 2400 kg., znajdujących się w składzie w Siedlcach, od ceny wywoławczej po 15 gr. za 1 kg.

Reflektanci na kupno żelaza kwadratowego i okrągłego przed przystąpieniem do przetargu obowiązani są złożyć w Urzędzie wadium w wysokości 100 zł. (sto złotych).

Wyznaczone do sprzedaży żelazo można oglądać każdego dnia od godziny 8 do 15.

Siedlce, dn. 11 sierpnia 1937 r.

Naczelnik Urzędu  
A. Zychowicz

MANICURYSTKA

„EUGENIA”

POWRÓCIŁA.

Siedlce, Pułaskiego 11

w podwórzu (daw. Piękną)



Prosimy żądać wszędzie

Skład budowlano - opatowy  
i hurtowy skład cukru

## W. SAMBORSKI

SIEDLCE, FLORIAŃSKA 3 telefon 95

Cement, wapno, cegła, gips, papa  
szmolowa i bitumiczna, smoła,  
karbolinum, trzcina, bielfito,  
WĘGIEL, DRZEWO, KOKS I INNE  
ARTYKUŁY BUDOWLANE

## Do wynajęcia pokój lub dwa

(bez kuchni)  
z UTRZYMANIEM lub BEZ  
W i a d o m o s t e j  
w Drukarni Polskiej Pułaskiego 9.

NOWO OTWORZONY SKLEP

pod Firmą **A. SZMUKLARZ**

ul. Piłsudskiego 38.

POLECA: w dużym wyborze galanterię  
damską i męską oraz  
kapelusze — męskie

Ceny przystępne — Ceny przystępne.

## Dr. Leon Glazowski

Siedlce, Kilińskiego 14 II piętro

przyjmuje w chorobach

wenerycznych

od 8—9 rano, od 1—2 i od 6—7 codziennie.

## Dr. S. TENENBAUM

Siedlce, Piłsudskiego 60 tel. 278

(dawniej mieszkanie Dr. Gościńskiego)

specjalista chorób wenerycznych i ko-

biecnych powrócił.

## OKULISTA Dr. L. Weingott

przeniósł się z Warszawy na sta-

łe do Siedlec

ul. Kilińskiego 14. Przyjęcia codziennie

od godz. 12 do 2 i od 4 do 6.

Warunki prenumeraty: Rocznie 8 zł., półrocznie 4 zł., kwartalnie 2 zł.

Ogłoszenia: Cała strona 200 zł. Drobne — 10 gr. za wyraz w wierszu jednosłupowym. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.  
Redakcja rękopisów nie zwraca.